

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą.
 Kwartalnie 10 „ 1. rk.
 Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

<p>Rzymo-katolickie: Dziś: Cyrylla dyak. m. Jutro: Wieczera pańska. Pojutrze: Wielki Piątek.</p>	<p>Grecko-katolickie: Alexia pr. Kiryła. Chryzanta.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na drobie, pardwy, słonki, jaszczki i na ptactwo wodne i błotne w ogólności.</p>	<p>Wschód słońca o 5 g. 52 m. Zachód „ o 6 g. 18 m. Barometr 762. Pogoda.</p>
--	---	---	---	---

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „*Kurjer Lwowski*“, dla uniknięcia pomyłek.

Nowi prenumeratorem mogą nabywać komplety dodatku literackiego *Tydzien* z pierwszego kwartału za dopłatą 50 ct. W końcu roku wydrukujemy spis rzeczy, zawartych w *Tygodniu*, oraz okładkę.

Lichwa.

L. Lwowianin dr. Leopold Caro, którego broszurę o kwestji żydowskiej streściliśmy w dodatku do *Kurjera Lwowskiego*, wydał przed dwoma tygodniami w Lipsku sporą książkę pt. „*Der Wucher, eine socialpolitische Studie*“. Jest to niewątpliwie cenny nabytek w obszernej już literaturze tego przedmiotu, podwójnie ważny dla nas z tego względu, że przeszło trzecia część książki, zawierająca materiał faktyczny i dane statystyczne, na których autor opiera swe rozumowania i wnioski, wzięty jest ze stosunków galicyjskich, specjalnie zaczerpnięty z dat zgromadzonych przez Wydział krajowy (biuro statystyczne prof. Pilata) i inne władze galicyjskie. Takim więc sposobem otrzymujemy w książce dra Caro nie tylko naukowe opracowanie tego materiału, który dotychczas leżał nieużyty w biurach urzędowych, ale nadto zostaje on wprowadzony w sferę ogólnoeuropejskiej pracy prawniczej nad teorią lichwy i środkami zaradczeni przeciwko tejże. Nie zadawalając się tym czysto teoretycznym i statystycznym wykładem, dr. Caro podaje wnioski praktyczne celem skutecznego zwalczania tej choroby społecznej, poddaje szczegółowej krytyce projekt nowej niemieckiej ustawy przeciw lichwie i proponuje zarządzenie szczegółowego zbadania jej form i rozmiarów w całej Austrii, podając w tym celu projekt kwestionariusza.

Mając zamiar poznać czytelników z treścią książki naszego młodego uczonego, o której z pochwałami odzywają się niemieckie pisma fachowe, z konieczności traktować musimy partje teoretyczne krócej, a główny nacisk położymy na rozdział, traktujący o stosunkach galicyjskich, jakoteż na pozytywne wnioski i postulaty autora.

We wstępie podaje dr. Caro krótki ale treściwy przegląd stanu, w jakim znajduje się kwestja lichwy w Niemczech. We wrześniu 1888 r. odbył niemiecki „*Verein für Socialpolitik*“ zjazd w Frankfurcie nad Menem, na którym poddano gruntowej debacie wyniki badań zarządzanej przedtem ankiety w sprawie lichwy na wsi. Zarówno materiały zebrane przez tę ankietę, jakoteż sprawozdanie z owych rozpraw zjazdu, wydane w tymże roku, stanowią kamień węgielny wszelkich dalszych prac zarówno teoretycznych jak i prawodawczych w sprawie lichwy. Materiały owe a także później-

sze publikacje wykazały nie tylko zastraszające rozmiary tej klęski w różnych stronach państwa niemieckiego, ale nadto najrozmaitsze, nieraz nadzwyczaj wyrafinowane formy, w jakich ukrywa się lichwa po wsiach i miasteczkach. Najprostszą i najogólniej znaną jest lichwa pieniężna, polegająca na pobieraniu wygórowanych procentów, pojedynczych i składanych od dłużnika. Lichwa ta, jeżeli nie bywa skomplikowaną innemi jeszcze czynnościami oszukańczemi, mimo całej swej wstrętności jest jeszcze najmniej szkodliwą. Daleko szkodliwszymi już nie dla jednostek, ale dla całej gospodarki społecznej, są inne formy lichwy, a zwłaszcza *lichwa gruntowa*, polegająca na zakupowaniu większych latyfundiów i rozsprzedawaniu tychże małemi parcelami chłopom nieraz z zyskiem 50 proc. i to tak, że parcele owe zamiast być dla nabywcy pomocą w gospodarstwie, przysparzają mu ciężaru i kłopotu, gdyż są to przeważnie długie a wąskie paski, nieprzydatne do racjonalnej gospodarki. Jeszcze fatalniejszą formą jest lichwa zbożowa, która za wypożyczone ziarno żąda nieproporcjonalnie wysokiego osypu. Do jakich potwornych rozmiarów może dojść ta forma, dowodzi sprawozdanie z Prus wschodnich z r. 1889, opisujące, w jaki sposób rolnicy tamtejsi w sposób legalny *stają się wprost poddaniemi komisjonerów, ich bydłem roboczem*. Rolnik zakupuje przy pomocy komisjonera posiadłość ziemską na warunkach pozornie korzystnych. Komisjoner daje kupującemu kredyt na weksel opatrzony tylko jednym podpisem w wysokości nprz. 50 marek za hektar i oblicza mu prowizję nie wyższą, nad 2 proc. ponad dyskonto bankowe. Równocześnie jednak, wyraźnie lub milcząc stypuluje się umowa, że dotyczący rolnik wszystkie swe produkty, jakoto zboże, wełnę, wódkę sprzedawać będzie przez dotyczącego komisjonera, tak samo przez niego zakupować będzie wszystkie swoje zapotrzebowania w paszy, ziarnie, nawozie, przez niego będzie się ubezpieczać od gradu i ognia w towarzystwach, których reprezentację ma ów komisjoner. *Conto-currente* oblicza się półrocznie, nieraz nawet ćwierćrocznie, obliczone procenty dopisują się do salda, tak że po upływie 3-6 miesięcy od procentów znowu trzeba obliczyć i dopisywać nowe procenty. Forma ta, którą słusznie nazwać można pańszczyzną kapitalistyczną, dotychczas zbyt mało jeszcze jest zbadaną.

Nowa ustawa egzekucyjna.

I. Równocześnie z projektem ustawy o postępowaniu sądowym w sprawach cywilnych wniosł rząd także nową ustawę o egzekucjach. Ustawa ta sama przez się nadzwyczaj ważna, zwłaszcza dla biedniejszej ludności, podpadającej nierównie częściej paragrafom tejże, niż ludzie bogaci, zawiera jednak mniej punktów nowych, nie jest wpływem żadnego nowego zapatrywania na kwestję egzekucji, lecz właśnie zdążyła do tego, by należytość, uznaną przez sąd, ściągnąć jak najrychlej i najgruntowniej. Ze jednak w tym względzie dotychczasowa procedura i praktyka w Austrii należy do najbardziej postępowych i sprężystych w całym świecie, więc rzecz oczywista, że nowo projektowana ustawa w niewielu tylko punktach będzie mogła ją przewyższyć.

W niektórych punktach jednak świetnie jej się to udało. Spróbujemy w krótkim streszczeniu dać obraz nowo projektowanej ustawy.

Zezwolenie na egzekucję daje sąd procesowy,

ty ten sąd, przed którym proces był przeprowadzony lub ugoda zawartą. Również zagraniczne wyroki i akty, nadające się do egzekwowania, mogą być u nas wykonane, jeżeli między dotyczącym państwem a Austrią istnieje układ o wzajemności. Skoro egzekucja została raz zezwoloną, to wykonanie jej i wszystkie odnośne czynności, jakoteż rozstrzygnięcie wszystkich z tego powodu wynikających sporów jest rzeczą sądu powiatowego, w którego rejonie mieszka egzekwowany, lub też jeżeli chodzi o majątność nieruchomą, rzeczą tego sądu pow., w którego rejonie leży owa majątność. Ten sąd jest *sądem egzekucyjnym*.

Czynności egzekucyjne powinny być ile możności skoncentrowane. Jeżeli w jednej miejscowości jest więcej sądów powiatowych, jak np. we Wiedniu, to z pomiędzy nich ma być wyznaczony jeden sąd pow., który ma prowadzić wszystkie egzekucje. W tym sądzie pow. powinien również z pomiędzy wszystkich funkcjonariuszy sędziowskich jeden szczególnie do tego uzdolniony być wyznaczony na komisarza egzekucyjnego. Wszystkie egzekucje zostają mu przydzielone do samodzielnego załatwienia. Organami wykonawczymi sądu egzekucyjnego są woźni sądowi, organa gminne a wreszcie urzędnicy wykonawczy, którzy mają być zaprowadzeni przy pojedynczych sądach. Organa wykonawcze są nietylko uprawnione do wykonywania aktów egzekucyjnych stosownie do udzielonego im polecenia, lecz także do odbierania i kwitowania wypłat lub świadczeń egzekucją wymuszonych. W postępowaniu egzekucyjnym nie ma potrzeby zastępować się przez adwokata.

Listy z kraju.

Gródek 28. marca. (W obronie prawdy). Przed dwoma tygodniami umieściliśmy list o stosunkach tutejszych, który w mylnym świetle przedstawił sprawę budowniczych mających koszar. Prawda, że jeszcze za tak zwanej starej rady kupiono plac, który komisja ad hoc wydelegowana za najodpowiedniejszy uznała, prawda, że plany i kosztorys sporządzono, które ministerstwo zatwierdziło, ale prawda również, że w międzyczasie stara rada ustąpiła, wybrano nową i ta kilka lat rządu w mieście dzierżyła, ale pomimo uchwalenia bezprocentowej pożyczki przez Wydział krajowy *koszar niewybudowała*. Uwaga: zła woda stanęła na przeszkodzie, jest tembardziej wątpliwa, bo na tym placu stoją różne budynki wojskowe i jest studnia, z której kawalerja czerpie wodę od dawna.

Wspomniano dalej, że stara rada zamierzała nałożyć na miasto 40 procentowy dodatek. Jest to nieprawdą. Pogłoskę tę puszczono jako fajerwerk w celu agitacyjnym dla zdyskredytowania starej rady. Korespondent chwali gospodarkę finansową nowej rady. Jednakowoż wszyscy wiedzą, że szkołę mamy taką jak licha sąsiednia wioszcyna, bo zaledwie czteroklasową i nie więcej, koszar nie ma, rzeźni nie ma, straży ogniowej miejskiej jak ją ustawa od 2 lat nakazuje, nie ma. Nowej radzie odpadł obowiązek utrzymania dróg gminnych, bo zaraz w pierwszym roku jej gospodarki weszła w życie prestatcja drogowa i o tyle ciężar z budżetu miejskiego odpadł. Stara rada wywalczyła kilkutyśięczny zwrot nadpłaconych podatków, które atoli już nie ona, ale nowa rada zużytkowała itd. — a pomimo tego nowa rada naruszyła bezprawnie cudzy, do majątku gminnego nielanujący kapitał 7700 zł. z tak zwanej kasy obligacyjnej, oprócz tego zabrano kapitał 3238 zł. z funduszu szkolnego i po dziś dzień niezwrócono.

Dopiero tego roku zarząd gminny podjął znowu z wotem komisarza rządowego Sokołowskiego,



w ten połatał sposób, że za kilka lat wstecz należące się odsetki do budżetu zostały wstawione, a kapitał na długi szereg lat do spłacenia rozłożono, uchwalając równocześnie likwidację reszty funduszów.

Niektórych przykro dotknęła okoliczność, że za staraniem komisarza zarządu miejskiego zawiązał się obecnie komitet przedwyborczy z najpoważniejszych obywateli, w celu przeprowadzenia ile możności zdrowych wyborów do rady gminnej pod hasłem zalecania wyborcom kandydatów najlepszych, bez względu, czy należeli do starej, czy nowej rady, bez względu na osobiste ambicje lub zachcianki! W gronie takich 33 znajdzie się przecież ktoś odpowiedni na kierownika, człowiek mający dojrzały pogląd na ogół spraw miasta, niezamącony widzimisiemami partyjnemi.

Przemysł 26. marca. (Trudna walka z ciemnością i przewrotnością). Fakt, jaki zaszedł ubiegłej środy w szkole ludowej w Medyce, zasługuje na opisanie. Oprócz zwykłych codziennych zajęć nauczycielskich zaletą jest, jeżeli ksiądz miejscowy jak i nauczyciel starają się wspólnie o dobrobyt w gminach, w których ich opatrzność postawiła w pracy nad oświatą ludu. Powodowani tem proboszcz gk. w Medyce i kierujący nauczyciel tamtejszy założyli przy pomocy dra J. P., właściciela dóbr i M. R. dzierżawcy dóbr, w mieście sklepik Kółka rolniczego. Naturalnie sklepik taki obok żydowskich jest żydom solą w oku. Starali się więc, aby jak najprędzej upadł, lecz nadaremnie. Choć nauczyciel ma w gminie wrogów pełno, wszelako cicha praca jedna mu także ludzi i przyjaciół. Mimo obojętności nawet tak zw. „inteligencji“ patrzącej zwykle z ukosa na trudne początki, sklepik już się należyte rozwinął i jest umieszczone w osobnym budynku dworskim. Nałożono mu też natychmiast podatek w kwocie 1 zł. 60 kilka centów rocznie, licząc od maja 1892 r. tj. od czasu założenia. Zarząd sklepiku, złożony z proboszcza i nauczyciela, przyjął wymierzoną takse podatkową i byłby z chęcią jak najprędzej zapłacił. Nagle 23. bm. wpadł do pomieszczenia nauczyciela egzekutor podatkowy z wójtem, obaj dobrze podpieni widocznie przez żydów, którzy też na widok ich zbiegli się koło szkoły, oczekując rychło zajdzie jaka katastrofa. Egzekutor w czapce na głowie, począł zaraz na wstępie gromić nauczyciela w sposób brutalny i żądać od niego zapłaty podatku w kwocie 12 zł. za półtora roku, choć sklepik jeszcze nie cały rok istnieje. Nauczyciel wymawiał się, że gotówki nie ma przy sobie, bo pieniądze sklepikowe są u księdza, że on sam nie stanowi zarządu sklepiku itp. Ale to nie pomogło. Pijany egzekutor wysłał wójta po asesorów i policjantów, aby przyszli grabić i szacować ruchomości nauczyciela, sam zaś pra-

wił morały nauczycielowi, groził mu pięstkami nad głowę, mówiąc: „Ej, mnie tu potrzeba na pana, jaki to z pana nauczyciel, że się panu sklepu zachciewa... itd.“ Przyszli asesorowie i policjanci z wójtem, weszli do mieszkania i trzaskając drzwiami z drwinami przerzucili rzeczy, zabierając co lepsze do urzędu gminnego. Nauczyciel z żoną naprosto przedstawiali bezprawność tego postępowania. Na zażalenie jego władza wydała polecenie do wójta, aby natychmiast zwrócił grabież, rozuchwalony funkcjonariusz nie usłuchał zaraz. Taką bywa dola nauczyciela wiejskiego wobec pokątnych agitacji wrogów oświaty i pracy nad dobrobytem ludu.

Spółka zaliczkowa urzędników.

Ustawy konstytucyjne z lat 1860—62 dały możność i podstawę do rozwoju życia społecznego i ekonomicznego na zasadach własnej pomocy i „asocjacji“. Stan urzędniczy w Austrii był jednym z pierwszych, który podniósł i rozwinął sztandar na tych właśnie zasadach. Już bowiem w r. 1862 powstał we Wiedniu „Erster Wiener Consum Verein“, „Vorschussverein für Sünbahnbedienstete“, a w r. 1863 wyłania się myśl utworzenia Stowarz. urzęd. dla zabezpieczenia od wypadków choroby i życia, udzielania zaliczek dla urzędników publicznych, jak i prywatnych. Jako inicjatora, a w ślad za tem założyciela dzisiejszego stowarzyszenia urzędników monarchji, wymieniają pamiętniki tegoż stowarz. Engel. Kesslera, urzęd. kol.

U nas w Galicji pomyślano wcześniej o podobnych stowarzyszeniach: w Krakowie miało powstać w r. 1863 stowarz. urzęd. do udzielania zaliczek, w Brzeżanach powstaje w r. 1864 stowarz. celem utworzenia z wkładem tygodniowo po 5 ct. płacić się mających, funduszu do udzielania zapomóg z obowiązkiem zwrotu tychże w ratach tygodniowych.

Gdy zaś we Wiedniu w r. 1864 utworzył się komitet celem założenia powszech. stowarz. urzęd. austr. dla wspierania chorych, zabezpieczenia życia i udzielania zaliczek i ogłosił odezwę z wezwaniem do wstępowania w szeregi nowego stowarzyszenia, utworzył się we Lwowie z urzędników państw. komitet przygotowawczy. Komitet ten po kilku gorących odeszwach, wzywających do utworzenia miejscowego oddziału stowarzyszenia wiedeńskiego, uskutečnił wybory na 18 członków wydziału.

Członków liczyło wówczas nowe stowarzyszenie 275. Czynnosi tego nowego oddziału były zrazu bardzo ograniczone i polegały głównie na pobieraniu i zapisywaniu kwot składanych przez członków na deklarowane udziały: miejscem urzędowania była kraj. dyrekcja

skarbu. Tak zawiązane Towarzystwo pozostawało w łączności i zawiłości od stow. wiedeńskiego, jako wydział lokalny tego ostatniego. Dopiero po wejściu w życie ustawy o towarzystwach zarobkowych i gospod. z r. 1873 nr. 70 dz. pp. uchwalono na walnem zgromadzeniu z 20. lutego 1874 jednogłośnie przeistoczyć stowarzyszenie w samoistną zarejestr. spółkę zaliczk. z poręką nieogr. i zmianę statutu w myśl tej właśnie nowej ustawy.

Przeistoczone w ten sposób stowarzyszenie rozpoczęło samoistny żywot, a nagły odtąd wzrost jego, daje niezbitę świadectwo, jak szczęśliwą była myśl uwolnienia się od związku ze stowarz. we Wiedniu i oparcia na własnych siłach. Dowodem rozwoju kilka następujących liczb: jeszcze w r. 1872 liczyło stowarzyszenie członków zaledwie 663, suma wpłaconych udziałów wynosi: 41.229 złr. 11 i pół et., podczas gdy w r. 1875 ilość członków wynosi 1165, dochodzi w r. 1881 do 2300, w r. 1875 wynoszą wpłacone udziały około 80.000 złr. i dochodzą w r. 1881 do kwoty 205.363 złr. 40 ct. Wreszcie cyfra udzielonych zaliczek w r. 1875 wynosi około 100.000 złr., a w r. 1881 dochodzi do 160.505 złr.

Jakkolwiek jednak nowa ta organizacja stowarzyszenia przyczyniła się znakomicie do jego rozwoju, mimo to o pewnych podstawach bytu, tak długo nie mogło być mowy, póki podstawa kredytu osobistego członków stowarzyszenia nie doznawała prawnej opieki. Kredyt ten bowiem — wobec wyłączenia poborów urzędników od prawa zastawu, — polegał wyłącznie i jedynie na zaufaniu i dobrej wierze biorącego zaliczkę. Dopiero, gdy ustawą z d. 21. kwietnia 1882, nr. 123 dz. pp. dozwolono zajęcie stałych poborów urzędników po nad pewne minimum egzystencji, stanęli urzędnicy w szeregu dających pewniejszą podstawę kredytu, co przy pomocy polic. asuracyjnych na wypadek śmierci — dało podstawę do udzielenia szerszego kredytu. Odtąd nastąpiła znowu nowa era w rozwoju stowarzyszenia, na czele którego stał w owym czasie starszy radca Ballaban.

Liczba członków wrosła ciągle stale i doszła w r. 1886 do cyfry 2914 członków. Świadectwem wzrostu stow. są cyfry udzielanych zaliczek, które wynosiły np. w roku 1883 264.547 złr. 81 ct., 1886 238.463 złr. 88 ct., w 1891 241.485 złr. 19 ct., 1892 235.229 złr.

Z nowym tym zwrotem powstała potrzeba zwrócenia baczej uwagi i przeczności w udzielaniu kredytu — szczególnie w sumach znaczniejszych, zwłaszcza, gdy krótkie doświadczenia po roku 1882 okazały, iż mimo ofiarowania kondyktu wskazaną jest rzeczą niespuszczać z uwagi innych osobistych i ekonomicznych stosunków kredytu biorącego a w każdym razie przestrzegać celu stowa-

7) Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez
Stanisława Jamunda.

(Ciąg dalszy.)

V.

Spokojny zwykle i poważny Kraków, zupełnie inaczej wyglądał w owym czasie. Mnóstwo rodzin z Królestwa i zabranych prowincji szukało tu schronienia przed prześladowaniem Moskwy. Emigranci spieszący z Zachodu na odgłos rozpoczynającej w kraju walki o niepodległość, powstańcy przygotowujący się do wyruszenia w pole z organizującymi się oddziałami, lub udający zamiar przyjęcia udziału w walce, a w rzeczywistości, odbywający niegroźną ich szanownemu zdrowiu kampanję na bruku krakowskim, zapełniali całe miasto. Na każdym miejscu spotykało się, dawno niewidzianych znajomych. W każdej chwili nastuchać się było można opowiadania najświeższych, niezawodnych, a właściwie najnieprawdopodobniejszych to z pola walki, to z najsekretniejszych oddziałów gabinetów europejskich, które na gwałt przygotowywały się do odbudowania Polski. Wszystko to miało pozór jakiegoś życia gorączkowego, nienormalnego, i służyło tylko do wywoływania od czasu do czasu jakiej niepotrzebnej awantury.

Podczas mego kilkunastodniowego pobytu w Krakowie, byłem jednej z nich naocznym świadkiem. Nie przypominam sobie z jakiego błahego powodu zebrało się na Małym Rynku zbiegowisko z kilkuset osób złożone. Byli to po większej części czeladnicy, trochę błakających się po mieście powstańców i pauprów,

chłopców rzemieślniczych, przekupek itd. Policja chciała rozpedzić, ale jej się to niebardzo udawało. Gromadka jaka, odpędzona w jedną stronę, wracała drugą. Wszystko to trwało niewiele więcej jak półgodziny. Naraz biegiem przybywa kompanja piechoty, szykuje się i nie czekając długo, daje ognia. Dwóch czy trzech padło zabitych, kilkunastu rannych. Reszta rozbiegła się na wszystkie strony.

Byłem zdziwiony i oburzony, taką niczem nieusprawiedliwioną surowością. Energiczne wystąpienie policji, zaarrestowanie w razie potrzeby kilku niespokojniejszych, byłoby zupełnie wystarczającym do przywrócenia porządku bez gwałtu i rozlewu krwi, a nawet całe zbiegowisko pozostawione sobie samemu, byłoby się po krótkim czasie rozeszło dobrowolnie.

Nawet Moskale, dopóki nie zrzucili maski pseudoliberalizmu, w którą za panowania Aleksandra II. lubili się przystrajać, musieli w takich wypadkach, zdobyć się na właściwy sposób postępowania. W ciągu 1861 r., niewiedwie codziennie widzieć było można w Warszawie podobne zbiegowisko, a jednak oprócz dwóch wielkich manifestacji 21. lutego i 8. kwietnia, które się krwawo zakończyły, inne przechodziły stosunkowo dosyć spokojnie.

Z naszego punktu widzenia, tego rodzaju uliczne zawieruchy, były niepotrzebne, bezużyteczne i szkodliwe, dowodziły one jednak rozbudzenia ducha narodowego i chęci do czynu, która się jednak w niewłaściwym objawiała kierunku. Był to materiał, z którego można było stwarzać bohaterów, niestety nikt go nie umiał zużytkować należycie. Kraków, który z powodu położenia swego nad granicą, mógł być nieocenione dla powstania oddawać usługi, stał się gniazdem wszelkiego rodzaju uciekinierów, starających się krzykiem i hałasami wynagrodzić swoją na polu bitwy nieobecność.

Awantury tego rodzaju miały i tę złą stronę, że dawały pozór do usprawiedliwienia, coraz się wzmagającym prześladowaniom Rządu austriackiego, który w początkach powstania, jeśli nie przychylnie, to przynajmniej dosyć obojętnie spoglądał na nasze w Galicji roboty narodowe.

VI.

Przybywszy koleją do Krakowa, stanąłem w hotelu Polera. Musiałem mieć jakąś bardzo podejrzaną wtedy minę, gdyż narodowa krakowska policja, która się zresztą nigdy zbytkiem rozumu nie odznaczała, zaczęła mnie śledzić uporczywie. Spostrzegłem zaraz pierwszego dnia, że jakiś elegancki młodzieniec łązi za mną, gdziekolwiek się obróć. Na drugi dzień Seweryn Elzanowski krakowski komisarz Rządu Narodowego, pyta mnie, pod którym numerem stanąłem u Polera i pod jakim nazwiskiem. Gdy mu powiedziałem, zaczął się śmiać i zawiadomił mnie, iż otrzymał od policji raport, iż hrabia O. (nazwisko właściciela mego paszportu), agent tajny rządu moskiewskiego przybył do Krakowa, dla śledzenia ruchów powstańczych, i że natychmiast podczas mojej nieobecności w hotelu zrobiono rewizję moich rzeczy, nie jednak podejrzanego nie znaleziono, że jednak musi to być człowiek, bardzo niebezpieczny, bo ma mnóstwo znajomych, którzy się z nim witają i wiele po cichu rozmawiają. Po wyjaśnieniu rzeczy Elzanowski wydał rozporządzenie, ażeby przestano mnie niepokoić, ale

Że to zawsze w jedne strony,

Lecą kruki i gawrony
więc też i policja austriacka, zaczęła się o mnie dopytywać, o czem dowiedziałem się od właściciela hotelu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rzyszenia, polegającego wedle statutu na wspieraniu potrzeb gospodarskich swoich członków. Z drugiej strony nowy wzrost stowarzyszenia pociągnął za sobą potrzebę organizacji i reformy w wewnętrznym jej ustroju, które to zadanie podjęła dyrekcja.

Zamknięcie rachunkowe za r. 1892 wykazuje ogólny stan zaliczek w sumie 493.604 zł. 81 ct., wpłaconych udziałów 224.355 złr. Czysty zysk 14.405 złr. 97 ct. umożliwia w podziale wypłatę od udziałów *dywidendy w wysokości 6% od sta.*

Stowarzyszenie przyjmuje nadto dla powiększenia funduszu obrotowych kapitały i wkładki także od *nieczłonków* i oprocentowuje po 5% od sta.

Wobec przedstawienia stanu rzeczy i nieograniczonej poręki dla członków daje stowarzyszenie sposobność do pewnej i bardzo korzystnej lokacji oszczędności. Wkładki oszczędności wynosiły z r. 1892 83.182 złr. Pomysłny wynik zamknięcia za rok ostatni stanowi chlubną kartę w rozwoju stowarz., które podjęło pracę pod hasłem „własnej pomocy i asocjacji“.

KRONIKA.

Wybór ściślejszy do Rady miejskiej we Lwowie został wczoraj rozpisany na dzień 5. kwietnia (środa po Wielkiejnocy). Wyborcy będą musieli głosować na jednego z dwóch kandydatów, którzy przy głosowaniu 26. stycznia br. otrzymali największą liczbę głosów niżej absolutnej większości tj. albo Krocza Salomona Jakóba, (który otrzymał 2148), albo na Michalskiego Michała, (który otrzymał 2133 głosy). Głos oddany na innego kandydata jest nieważny. Ktoby zagubił kartę legitymacyjną, otrzyma w prezydjum-magistratu duplikat.

Z uniwersytetu. P. Władysław Szymonowicz, rodem z Tarnopola w Galicji, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z Rzymu donoszą, iż ciężko zapadł na zdrowiu p. Artur Wołyński, rodak nasz, dyrektor Muzeum im. Kopernika.

Z dyrekcji wystawy krajowej, gdzie pomimo pory świątecznej wrze ruch nieustanny, otrzymujemy kilka uwagi godnych wiadomości. W d. 21. bm. otrzymano pismo Wydziału krajowego oznajmiające, iż najwyższa ta magistratura nasza postanowiła wziąć udział w siedmiu grupach wystawy krajowej. Nadto wydział oświadcza gotowość wzniesienia pawilonu dla szkół zawodowych przemysłowych i warsztatów naukowych wraz z wystawą przemysłu domowego. Oddzielny też pa-

wilon zamierza zbudować wydział dla krajowych szkół rolniczych, obejmujących zarazem szkołę gospodarstwa lasowego we Lwowie, szkołę ogrodniczą w Tarnowie i szkołę uprawy i wyprawy lnu w Gródku.

Na ostatnim posiedzeniu dyrekcji postanowiono mianować delegatów komitetu wystawy w Wiedniu, w Pradze i w Peszcie oraz za granicą mianowicie we Francji, Szwecji, Rumunii, we Włoszech i Ameryce.

Referent działu etnograficznego wystawy prof. Szu-chiewicz wystosował publiczną odezwę w sprawie zbierania przedmiotów odnoszących się do zwyczajów i obrzędów świąt wielkanocnych. — Dyrekcja przystąpiła już do sporządzenia planu wystawy z projektowanymi dziś budynkami; plany te wykonane będą chromolitograficznie w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. — Z zagranicy napływają do kancelarii wystawy coraz liczniejsze efekty, które dyrekcja nader skrupulatnie rozbiiera.

Z Brukselli donoszą: Na wielkim konkursie międzynarodowym w Brukselli, ogłoszonym przez Towarzystwo królewskie „Carillon“, Adam Münchheimer z Warszawy otrzymał za 5 kompozycji do tyluż sekcji (wszystkich sekcji było 7) nadesłanych — pięć nagród pierwszych, jedną z nich jako odznaczenie najwyższe.

Pogwałcenie niedzieli. Do *Dita* donoszą z pow. jarosławskiego, że w wiosce Cieplicach d. 19. bm. w samą niedzielę i to podczas chwały Bożej, kierownik ek. ekspozytury policyjnej z Majdanu sieniawskiego p. Bodek (prawdopodobnie wyzn. mojż.) przeprowadził rewizję domową u pięciu włościan i u djaka tamtejszego przy asystencji żandarma Jarymowicza. Gdy włościanie nie chcieli pozwolić na przeprowadzenie rewizji podczas nabożeństwa, steroryzowano ich. U rewidowanych pozabierano listy prywatne i książeczki popularne, wydane we Lwowie, treści całkiem niewinnej, a nawet pieśni cerkiewne. Włościanie żądali, by p. Bodek wykazał się przynajmniej poleceniem, z czyjego ramienia przeprowadza rewizję, ale ten pan nie chciał tego uczynić, ani też na ich żądanie nie chciał z nimi spisać protokołu. Zebrane rzeczy zwrócił włościanom następnego dnia. „Jestto — pisze z tego powodu korespondent — dowodem wielkiej dbałości organów policyjnych o naszego spokojnego włościanina: szuka się czegoś, o czym się nie ma pojęcia, a powtórę dowodem, jak są u nas szanowane — nie mówię już święta ruskie, ale nawet niedziela“.

W salonach wystawy dzieł sztuki w Sukiennicach w Krakowie odbyło się w sobotę zebranie ogólne członków Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, oraz doroczny akt rozlosowania dzieł, nabytych przez dyrekcję Towarzystwa w roku ubiegłym. Liczba człon-

ków Towarzystwa w r. 1892 wynosiła 6250; w porównaniu z rokiem poprzedzającym mniej o 210. Fundusze Towarzystwa przedstawiają się w dochodach w kwocie 43.446 zł. w rozchodach 36.181 zł. Fundusz żelazny wynosi obecnie 23.742 zł. w roku sprawozdawczym powiększył się o 912 zł. Do rozlosowania między członków Towarzystwa zakupiła dyrekcja ogółem 110 dzieł sztuki za łączną kwotę 9.430 zł.

Wygrane padły na następujące numery akcyj: 42 226 268 343 773 836 999 1020 1077 1147 1201 1327 1386 1495 1648 1723 1758 1806 1888 1898 1942 1957 2161 2271 2636 2863 2960 3005 3020 3089 3104 3109 3139 3259 3260 3285 3287 3416 3445 3590 3599 3612 3746 3789 3823 3852 3898 3924 4131 4234 4479 4540 4698 4790 4809 5015 5329 5474 5480 5492 5670 5703 5816 5834 5998 6018 6114 6134 6168 6209 6305 6473 6521 6589 6930 6967 7244 7282 7432 7487 7495 7497 7555 7633 7659 7692 7743 7761 7771 7778 7799 7853 8083 8130 8138 8141 8144 8205 8213 8315 8334 8363 8383 8651 8653 8683 8930 9076 9084 9328.

Zamiana miejsc. Dyrekcja poczt i telegrafów zezwoliła asystentom pocztowym Stef. Kozickiemu we Lwowie i Bron. Spernowi w Sokalu, na zamianę miejsc służbowych.

Zmarli. W Wadowicach zmarł Ryszard Rząśnicki, cichy, lecz zasłużony i wytrwały pracownik na niwie narodowej, zaeny Litwin, doskonale pojmujący unię dwóch bratnich narodów, której też wiernym pozostał do grobu. W chwili, gdy naród powstał, aby zrzucić jarzmo moskiewskie, śp. Rząśnicki opuścił szeregi wojsk rosyjskich, w których był oficerem i wstąpił do szeregów powstańczych. Walczył od wybuchu walki aż do końca pod Langiewiczem, Grekowiczem, Chmielińskim i Bosa-kiem. Ranny kilka razy, opuścił kraj, udając się na emigrację ze stopniem majora. Po kilku latach tułactwa powrócił do Galicji i wstąpił jako technik do służby krajowej, którą wzorowo zawsze spełniał, nie szczędząc trudów i zachodów. Jako naczelnik straży ogniowej w Wadowicach, inicjator Towarzystwa „Sokół“, wreszcie członek stowarzyszeń, których zadaniem skupienie i wzmocnienie sił narodowych, pozostawił po sobie pamięć zasłużonego obywatela i na szczerą wdzięczność zasłużył.

We Lwowie Stan. Sidorowicz, obywatel miasta Lwowa, przeżywszy lat 81.

We Lwowie Franc. Ksawery Knauer, obywatel, brat znanego kupca lwowskiego, przeżywszy lat 43.

SKARB.

Wchodząc do tego domu, już na samym wstępie doznawało się pewnego rozczarowania.

Schody, z poręczą wilgotną i stopniami pociągniętymi niegdyś farbą czerwoną, dziś wytartą zupełnie, nie zachęcały wcale do wejścia i osłabiały bardzo świetne nadzieje, sprowadzające ciekawych do tego zakątka przy ulicy Berger. Wstępując na górę, przychodziła myśl, że ukryty w nim skarb złe został pomieszczony. Niezgrabne ciemne pręgi, niby żyły, i cokolwiek jaśniejsze plamy na ścianach miały pretensję do naśladowania marmuru.

W takich to wypadkach pojmuje się dopiero wpływ i znaczenie ram. Tutaj zaś ramy skarbu były tak mizerne, że nim się doszło do trzeciego piętra, budziło się podejrzenie, czy nie urządzono mistyfikacji.

Lecz oto stopień najwyższy, a tuż obok ciężkie, niezgrabnie osadzone drzwi, w których mały kwadratowy, okratowany otwór wyglądał jak oko cyklopa, spojierające z niedowierzaniem. Te drzwi, ten otwór i te środki ostrożności łagodziły przykre wrażenie, wywarłe przez schody.

Najbliższe dotknięcie sznurka od dzwonka wywoływało hałas straszny. Słychać było pospieszne kroki, skrzyp otwieranych i zamykanych drzwi, poczem para czarnych oczu pokazywała się w kwadratowym otworze. Po kilku pytaniach wstępnych wpuszczano nareszcie do przedpokoju. Gospodarz mieszkania zamykał pierwsze drzwi na ogromne rygle i wielką zasuwę żelazną, wprowadzał gościa do bardzo skromnego pokoju sypialnego, wskazywał mu jedyny znajdujący się w nim fotel, sam zaś siadał na łóżku. Wtedy rozpoczynała się rozmowa.

Rozmowa! Właściwie należałoby ją nazwać badaniem. Właściciel skarbu rzucał jedno po drugim pytanie. „Kto pan jesteś? Zkąd przychodzisz?

W jakim celu przybywasz?“ — mówiąc zaś patrzył wzrokiem, w którym przebija się nadzieja, podejrzliwość i groźba. Dziwny ten wzrok, uporeczywy i zimny, męczył i sprawiał przykreść. Cała energia tego człowieka była skupioną w jego oczach. Reszta twarzy była dość przyjemną. Czarne wąsy nie odsłoneczyły, delikatne i szlachetne rysy, blada cera i krótko ostrzyżone włosy tworzyły całość sympatyczną, oczy tylko wywoływały obawę i psuły przychylnie wrażenie.

Rozmowa, rozpoczęta pytaniami, kończyła się zwykle zwierzeniem.

— Przepraszam pana za to badanie — mówił — lecz to, co posiadam, wzbudza tak wielką ciekawość, iż nigdy nie można być zanadto ostrożnym. Umyslnie wybrałem mieszkanie na trzecim piętrze, na niższych bowiem, bliżej ulicy, bywa się narażonym na wtargnięcie złodzieiów po drabinie i napady nocne. Na piętrze wyższym znowu, musiałbym się obawiać najścia przez dach. Mam tylko trzy pokoje: przedpokój, pokój, w którym się znajdujemy i salon, gdzie on zachowany. Żeby się dostać do salonu, potrzeba przechodzić przez mój pokój, którego nie opuszczam nigdy.

I dla dodania więcej powagi swym słowom, wyjmował z kieszeni i pokazywał nabyty rewolwer. Przyznać trzeba, że ostrzeżenie to nie było zbyt przyjemnym i niejedyn gość, słysząc takie słowa, albo żałował swej odwagi, albo obrażony, miał ochotę dać mu lekcję grzeczności i wyrzec się widoku skarbu. Lecz jednych wstrzymywała obawa, drugich ciekawość. Cały ten jednak dziwny wstęp w rzeczywistości był tylko przygotowaniem do wzruszającej sceny. Każdy więc poddawał się fantazjom tego dziwaka, byle tylko dostać się do jego sanctuarium.

Gospodarz wchodził tam pierwszy po cichu, na palcach, jakby do pokoju chorego, a to zachowanie się i uszanowanie jeszcze bardziej podnosiło tajemniczość sceny. Obicie najgorszego gatunku pokrywało ściany, adamaszkowe, niegdyś czerwone, dziś już spłowiałe firanki zasłaniały okna,

dwa zaś fotele wyścielane wyszarzanym aksamitem i mały stolik hebanowy, stanowiły całe umeblowanie. Oto wrażenie, jakie ten pokój sprawiał na pierwszy rzut oka.

Przy jednej ścianie, na podstawie z drzewa dębowego stała przepyszna waza z porcelany chińskiej z wyobrażeniem karpia i małych karpiać, igrających wśród roślin wodnych. Waza ta miała wartość przynajmniej kilku tysięcy franków. Przy ścianie drugiej również na podstawie ustawiony był półmisek, malowany w rodzaju *camaiou*, z napisem *nien-hao*, co dowodziło pochodzenia z r. 1004 i z najstynniejszej fabryki cesarstwa chińskiego. Wartość tych dwóch przedmiotów, jakkolwiek wielka, nie dozwalała jednak zapomnieć o celu wizyty, nie stanowiły one bowiem kolekcji, a tembardziej skarbu.

Skarb zawierał się w niewielkiej skrzyneczce z kości słoniowej, rzeźbionej nadzwyczaj starannie przez artystę chińskiego. W każdym innym razie, cacko to wzbudziłoby podziw, ale w tym salonie tajemniczym pragnęło się jak najspieszniej otworzyć skrzyneczkę. Lecz dotknąć się nie wolno było. Właściciel mieszkania z rewolwerem w ręku zważał na każdy gest i nie pozwalał nawet zanadto się zbliżyć.

Nareszcie podstąpił z namaszczeniem i ze czcią religijną podniósł wieczko. Wyglądał, jak gdyby spełniał akt kapitański.

Na poduszczyku z jedwabiu chińskiego, na samym środku leżał djament ogromny i rzucał światło jak karbunkul magiczny. Cudowny blask jego czarował! Najmniejszej skazy, najdrobniejszej wady! im dłużej wpatrywało się w niego, tem bardziej zachwycał. Najbliższe poruszenie go wywoływało grę światła zachwycającego blasku. Była to wprost gwiazda uwięziona.

Właściciel skarbu upajał się tym widokiem.

(Dokończenie nastąpi).

W Rymanowie zmarł Ant. Solecki, żołnierz z r. 1863. Z zawodu był stolarzem. Zmarł prawie w nędzy, zgoła nie nie pozostawił, tak, że wdowa i synek zmarłego są bez najmniejszego utrzymania.

We Florencji Franciszek Zaszczyński, portrecista, rodem z Warszawy, licząc lat 54.

Prezenty na gk. probostwa otrzymali: Ks. M. Petrowski na Kuzne, ks. Al. Strusiewicz na Zawadów koło Jaworowa. Ks. A. Barnowicz, gk. proboszcz w Ostrowie, którego imię głośno się stało na Rusi z powodu znanej historii Tuczapskiej, przenosi się w tych dniach na probostwo do Łukowego w pow. liskim.

Nieszczęśliwy wypadek wskutek nowych pomysłów przesadnej biurokracji kolejowej wydarzył się ubiegłej nocy na linii Karola Ludwika. *Nova Reforma* donosi: Z bębniącego w biegu pociągu osobowego nr. 12, który wyszedł wczoraj wieczorem ze Lwowa, wypadł w pobliżu stacji Żurawicy pod Przemysłem konduktor Stanisław Dziezic w czasie odbierania biletów od podróżnych, mających wysiąść w Żurawicy. Nieszczęśliwy zламаł sobie nogę w dwóch miejscach, przyczem noga wyskoczyła ze stawów. Konduktor Dziezic jest ojcem pięciorga dzieci, służył przy kolei 21 lat. Pokaleczonemu opatrzył na razie lekarz miejscowy, a następnie przewieziono Dziezica do Przemysła, skąd go zabrał następny pociąg kurjerski do Krakowa do kliniki. Czy się nieszczęśliwemu uda uratować życie, dotąd niewiadomo, w najlepszym jednak razie do pracy już zdarnym nie będzie.

Wypadek ten zdarzył się, jak to na wstępie zaznaczyliśmy, jedynie wskutek nowego biurokratycznego rozporządzenia, skierowanego chyba na to, aby ludziom i tak narażonym co chwila na utratę życia lub zdrowia, przysporzyć więcej sposobności do nieszczęśliwych wypadków. Dotąd konduktorzy przecinali tylko raz bilety podróżnych. Czynność ta, wykonywana najczęściej w czasie ruchu pociągu, gdyż inaczej służba radyby sobie dać nie mogła, była powodem setek wypadków, które pozbawiły życia wielu ludzi. Niedawno jednak wyszło nowe rozporządzenie, aby konduktorzy nie tylko przecinali bilety, ale aby nadto odbierali je od podróżnych przed stacją, w której mają wysiąść. Czynność tę muszą konduktorzy wypełniać przed zatrzymaniem się pociągu, a więc w czasie biegu. Rozporządzenie to zastosowane do pociągów korytarzowych jest dobre i odpowiednio, nie ma już bowiem podróżny kłopotu na dworcu. W pociągach jednak osobowych, złożonych z wagonów starych, gdzie konduktor powierza swe życie ławce do wagonu przyzycionej, w zimie zawsze śliskiej, nowe rozporządzenie dyrekcji kolejowej jest zupełnie nieodpowiednie i powinno być zniesionem przynajmniej do tej błogiej, upragnionej chwili, kiedy na kolejach używane będą tylko wagony kurytarzowe.

Zjazd socjalno-demokratycznej partji w Galicji, zapowiedziany na 25. i 26. bm., odbył się miał w sali Rady miejskiej w Krakowie. *N. Reforma* donosi: „Istotnie w sobotę o godz. 9. rano zapełniła się sala kilkudziesięciu delegatami partji, przybyłymi z najrozmaitszych miast Galicji. Nadto zjawili się około sto osób jako goście, przybyli za zaproszeniami, między niemi kilkanaście kobiet. Zaledwie atoli zjazd po wybraniu prezydium i wstępnych przemówieniach delegatów rozpoczął swe obrady na dobre, zjawili się w sali dwóch komisarzy policji i po półgodzinnem kontrolowaniu kart zapraszających rozwiązali zgromadzenie rzekomo dla tego, iż zwołane było nielegalnie tj. nie w myśl §. 2. ustawy o zgromadzeniach. Na czem ta nielegalność polegała, nie mogliśmy się dowiedzieć. Paragraf, o którym mowa, został, jak wiadomo, uchwałą Rady państwa, która jednak nie ma jeszcze sankcji ustawy, zmieniony na korzyść zgromadzających się. Orzeczenie komisarzy policji zgromadzenie przyjęło okrzykami oburzenia i opuściło salę obrad.

Dowiadujemy się, że obrady delegatów toczyły się następnie bez przeszkody w lokalu redakcji czasopisma *Naprzód*“.

20.000 marek nagrody. Bank szkocki przesłał berlińskiej policji spis bankozetli, które w wysokości 170.000 mar. skradzione zostały w Londynie. Spisu owego dołączono również wszystkim domom bankowym. Za schwytanie złodzieja i dostarczenie bankozetli wyznaczono nagrodę w sumie 20.000 marek.

Zabobon *Posn. Zeitung* donosi, że przed kilku dniami zdarzył się następujący wypadek w Poznaniu. Robotnik Maksymilian Przychala chciał małego, 3-letniego chłopca, syna jednego z swych krewnych, przenieść do swego mieszkania. Ponieważ chłopak krzyczał, wziął go Przychala na rękę i szybkim krokiem począł zdążyć w kierunku swego mieszkania. Zwróciło to jednak uwagę przechodniów, a nieco żydowski rys twarzy robotnika wywołał natychmiast pogłoskę, że dziecko porwał żyd, dla uskutecznienia mordu rytualnego. W tej chwili rzu-

ciono robotnika o ziemię i poczęto bić niemilosiernie. Policji z trudnością udało się wyrwać mocno potłuczonego robotnika z rąk zabobonnego tłumu.

Z Chicago piszą d. marca: Wczoraj odbył się od tak dawna zapowiedziany koncert Ignacego Paderewskiego, który ponownie zasłużył sobie na nazwę „mistrza nad mistrzami“ i „króla fortepianu“. Sala „Audytoryum“ była przepełniona, przyjęcie niesłychane. Pełne zapału oklaski wybuchały co chwile; artystę zmuszano do wykonywania coraz to nowych utworów. Ażeby dać pojęcie o rozmiarach wspaniałej manifestacji dla znakomitego artysty, dość przytoczyć słowa *Heralda*: „Paderewski jest zawsze pierwszym i naczelnym artystą i wirtuozem... Imię Paderewskiego czaruje i przykuwa wszystkich, a on sam jest człowiekiem stworzonym do czarowania“.

Pogrzeb Jourde'a członka bylej komuny, odbył się w Paryżu z wielką okazałością. Trumna pokryta była czerwonym sukniem, z rozkazu policji musiano je atoli usunąć. Czerwonych sztandarów nie wolno było również rozwijać, niesiono je w pochwach. Gdy pochód ruszył, z tysiąca piersi wydobyl się okrzyk: „Vive la commune!“ Na ementarzu Montparnaskim wygłoszono mowę, chwając przedewszystkiem uczciwość zmarłego. Za czasów komuny był ministrem finansów, a gdy on rozporządzał wszystkimi skarbami banku francuskiego i kas państwowych, żona jego chodziła do publicznej pralni prać bieliznę. Jourde był później deportowany, uciekł jednak razem z Rochefortem. Był minister umarł w nędzy.

W Poznaniu odbyło się walne doroczne zebranie Towarzystwa naukowej pomocy imienia Karola Marcinkowskiego. Ze sprawozdania wyjmujemy następujące daty. Składek zwyczajnych wpłynęło w roku ubiegłym 22.969 m., nadzwyczajnych 7.587 m. Majątek Towarzystwa wynosił w chwili zamknięcia ksiąg w różnych pozycjach razem 653.938 m. Z dochodów wydano na stypendja 41.760 m., w mniejszej połowie na uczniów uniwersytetu, w większej na uczniów rozmaitych zawodów praktycznych. Z przyjemnością wyczytaje się ze sprawozdania, że dochody ubiegłego roku ze składek zwyczajnych nie doznały wogóle uszczerbku, ale raczej wzniosły się znów do wysokości zwykle przyjętej kwoty.

Aubertin, który 10. grudnia 1887 targnął się był na życie Ferry'ego, został z powodu choroby umysłowej zamknięty w domu obłąkanych w Bietres. Dnia 30. października 1890., otrzymawszy urlop pięciodniowy z zakładu, uciekł do Londynu. Obecnie przesłał on do Rocheforta list z pogrozkami, ponieważ Rochefort napisał był niedawno, że Aubertin jest obłąkanym i że był dawniej agentem oportunistów. Żąda on od Rocheforta zadosyćuczynienia, w przeciwnym razie poszuka sobie na nim sprawiedliwość w taki sam sposób, jak to uczynił był z Ferrym.

Nagroda za komedję. Węgierska akademja umiejtności przyznała nagrodę z funduszu hr. Telekiego (100 dukatów) Arpadowi Berczikowi za wesołą komedję „Papa“. Berczik w tym roku otrzymał również nagrodę z fundacji Garaja w kwocie 1500 zł. i to za komedję pt.: „Nowa moda“.

Wzięty się na sposób. Bojkotowanie znalazło zwolenników a właściwie zwolenniczki pomiędzy murzynkami w Afryce. Służące w Kaplandzie zawiązały mianowicie stowarzyszenie pomiędzy sobą, którego członkiem nie wolno nigdzie dłużej służyć, aniżeli po pół roku. Jeżeli pani domu obchodzi się źle ze służącą, wówczas nazwisko jej dostaje się na czarną tablicę, a koleżanki maltretowanej zobowiązują się do bojkotowania niedobrej pani. Stowarzyszenie ma swą kasę, z której członkowie korzystają w razie, jeżeli nie mają zajęcia lub pracować nie mogą.

Ksiądz mordercą burmistrza. Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Monteleone toczy się obecnie zajmujący proces. Jako oskarżony staje kanonik Sorrentino i 9 obywateli wyborców, którzy pod wodzą wyżej wspomnianego kanonika zamordowali burmistrza Gaspari'ego dlatego, iż tenże chciał przeprowadzić reformy, któreby kres korupcji w gospodarce gminnej położyły.

Aresztowanie konsula. *New York Herald* donosi z Valparaiso, że argentyński konsul w Porto Alegre został aresztowany na rozkaz gubernatora prowincji.

Pomnik Chopina. Projekt budowy pomnika Chopina w Żelazowej Woli został zatwierdzony przez rosyjską władzę gubernialną bez zmiany, z zastrzeżeniem, iż oprócz nazwiska, daty urodzenia i śmierci, żadnych innych napisów na pomniku nie będzie.

Dziennikarze i literaci niemieccy opracowują teraz ogólną „ustawę emerytalną“ dla wszystkich uczestników literacko dziennikarskiego zawodu w Niemczech. W d. 2.—5. lipca odbędzie się w Monachium zjazd bardzo liczny, na którym opracowana już ustawa będzie

przyjęta. Wysokie sfery, a między innymi ks. Ludwik bawarski żywo bardzo zajmują się tą sprawą.

W kwestji żydowskiej odbiera „Now. Wr.“ z Kijowa korespondencję, sygnalizującą „wielką nowinę“: „Naczelnik guberni kijowskiej uznał za możliwe położyć swą dłoń na sercu gminy żydowskiej. Wiadomo, że członkowie gminy tej zewnętrznie tylko odgrywają rolę poddanych ruskich, uciekając się w swem życiu wewnętrznym do własnych rabinów, do własnych sędziów i t. p. Obecnie zażądał zarząd gubernialny kijowski, z inicjatywy nowego radcy, p. Kuczyńskiego, by każda gmina żydowska posiadała swego rabina urzędowego. Wyznaczając na liczne te stanowiska żydów, posiadających odpowiednie wykształcenie i dając im możność posiadania znacznego dochodu prawnego, władza odrazu dwa cele osiąga; do każdej gminy daje osobę urzędownie odpowiedzialną i za jej pośrednictwem usuwa ciemną masę cadyków i innych potajemnych agitatorów, wśród ciemnej masy żydów. Okazało się, że nasze prawodawstwo co do żydów jest tak obszerne — pisze korespondent — że już od dawien dawna dawało ono oręż w ręce administracji, ale dotąd nie było jednostki, któraby chciała rezerwować się w tym drzemiącym archiwum praw. Administracja kijowska zajęta jest obecnie sporządzaniem spisu praw, utworzeniem czegoś w rodzaju zbioru praw, jakie projektu do dalszej działalności“.

Literacki plebiscyt urządził paryski *Le Journal*. Zapytał czytelników o 40 pisarzy i zapytał o zdanie, który z nich zasługuje na miejsce w „prawdziwej Akademji“. Pierwsze miejsce otrzymał Zola (na 1200 głosujących 1193), następny Taine miał tylko 774. Daudet 718 głosów. Dalej idą: Coppée, d. Goncourt, Maupassant, Leconte de Lisle, Richepin, każdy mniej więcej z 600 głosami. Około 500 otrzymali: Dumas, Rochefort, Vacquerie, Bourget, Sully-Prudhomme. Poniżej 500: Simon, Claretie, Sardou, Vene, Meilhac, Thauriet. Najnowszy akademik Bernier otrzymał ostatnie miejsce. W ogóle Akademia poniosła klęskę w tym plebiscycie. Tylko 13 jej członków utrzymało się w głosowaniu.

Wychodźstwo do Ameryki rusza się na dobre. Znac to na kolejach żelaznych. *Dziennik Poznański* donosi: Przez Toruń przewożono w sześciu wozach do 300 osób spieszących do Ameryki. Byli to przeważnie ludzie z pod zaboru rosyjskiego, ale i tutejszych naliczyliby się pomiędzy nimi jaką setkę. Wyprawił ich pewien agent w Toruniu zamieszkały.

Z Charkowa donoszą 22. bm., że skutkiem powodzi stanęło całe miasto pod wodą. Szkody zrządzone są ogromne. Woda zniosła wiele domów w dolnej dzielnicy miasta i wszystkie mosty z wyjątkiem jednego. W nurtach zginęło kilku ludzi. — W Tambowie i Kazaniu obawiają się również znacznej powodzi.

W sprawie udzielenia wielkiego orderu „Maurycyego“ i „Lazarusa“ Herzowi przez Crispiego, donosi *Riforma*, że wszystkie te wieści są zmyśnione i że Crispiego początkowo dekret, przyznający Herzowi wyszczególnienie, własnymi rękami podarł.

Nieprawdopodobne, a jednak... Dzienniki włoskie opowiadają o następującym, nieprawdopodobnym, a jednak prawdziwym fakcie: Nauczyciel ludowy w St. Giorgio in Bosco, miejscowości, położonej w okolicach Padwy, wierzycielem był gminy swojej na sumę 2343 lirów, nie wypłacanej mu od X lat pensji. Zniecierpliwiony zwłoką pedagog zdobył się wreszcie na energję i zaapelował do ministerjum oświaty, minister zaś nakazał gminie rzecz polubownie załatwić. Rozpoczęły się tedy targi; gmina, ubolewając na smutny swój stan finansowy, zażądała od nauczyciela zrzczenia się części należności, na co się ten poczciwina chętnie zgodził, domagając się zrazu 1000, a wreszcie 800 lirów. Ale i to bezskutecznie, wspaniałomyślna gmina przyznała mu wszystkiego 400 lirów i to płatnych w pięciu rocznych ratach. Ministerjum oświaty przeprowadziło zatem rzecz polubownie i nauczyciel w d. 10. marca rp. otrzymał pierwszą ratę 80 lirów (z 2343), jeżeli do tej pory nie zamrze z głodu.

Żywność dla więźniów. Norma kosztów dziennego wyżywienia aresztantów, znajdujących się w więzieniach cywilnych i aresztach policyjnych w guberniach Królestwa Polskiego określona została na br. w ilości takiej, jaka obowiązywała w rz., tj. po kop. 9 na dobę.

Rozwiązane zgromadzenie szewców. D. 20. bm. odbyło się we Wiedniu na Fünfhaus wielkie zgromadzenie robotników szewskich w sprawie zamierzonego zjazdu szewców we Wiedniu i obesłania międzynarodowego zjazdu szewców w Zurychu. Większość zgromadzenia, składająca się z „niezawisłych socjalistów“ protestowała żywo przeciw projektom „socjalnych demokratów“. Robotnik Geyer uznał zjazd robotników szewskich za niepotrzebny i zarzucił przewodcom socjalnych demokratów, że kosztem robotników dobrze sobie żyją. Delegaci mówili, każą sobie płacić 3 zł. dziennie i koszta podróży

i za to nie robią. (liczne brawa, zaprzeczenia ze strony socjalnych-demokratów.) Mowca żądał odrzucenia wszelkiej organizacji tak politycznej jak i zawodowej. Niezawisły socjalista Stranski mówił: Przewodcy socjalno-demokratyczni wyzyskują nas w obrzydliwy sposób co do centa. Dlatego precz z nimi! Nam robotnikom brak rzeczy do życia potrzebnych a my mamy im płacić jazdę dla przyjemności do Szwajcarii? Precz z wyzyskiwaczami!! Po tych słowach powstał ogromny hałas. Wielu z mowców krytykowało ostro przewodców socjalnych-demokratów wreszcie przyszło do walki na kulaki. Wobec tego rozwiązał komisarz policji zgromadzenie.

Pogrzeb Lenartowicza. Komitet krakowski, zajmujący się sprowadzeniem zwłok, otrzymał wiadomość, że rząd włoski udzielił pozwolenia na wywiezienie zwłok, za który to dokument potrzeba było zapłacić 360 fran., i że przechowanie zwłok w kościele Sta Lucia we Florencji do końca maja jest zabezpieczone i opłacone. Dr. Asnyk, zaskoczony zwołaniem sesji sejmowej złożył przewodnictwo, ale został na nowo wybrany. Pierwszym zastępcą jest Michał Bałucki, drugim Jul. Kossak. Sekretarzem wybrano Walerego Eljasza. Komitet podzielił się na sekcje: redakcyjną, finansową, dekoracyjną i programową, które zaraz się ukonstytuowały i rozpoczęły czynności ze względu na krótkość czasu, pogrzeb bowiem z końcem maja, najdalej zaś w pierwszych dniach czerwca się odbędzie. Do utrzymania porządku na pogrzebie zaprosił komitet Tow. gimn. „Sokoł“.

Konferencja dyrektorów szkół średnich. O negdaj rozpoczęła się konferencja dyrektorów szkół średnich z całego kraju. Biorą w niej udział oprócz dyrektorów, członkowie rady szkolnej i delegaci komisji egzaminacyjnych uniwersyteckich. Posiedzenia pod przewodnictwem wiceprezydenta rady szkolnej kraj. odbywają się w sali fizyki szkoły realnej we Lwowie, przystrojonej gustownie.

Wystawa krajowa. Hr. Andrzej Potocki, przewodniczący komisji wystawowej Towarzystwa rolniczego krakowskiego, zawiadomił dyrekcję wystawy, iż pierwsze zebranie delegatów z zachodnich powiatów Galicji odbędzie się d. 5. kwietnia w Krakowie. Delegatem wystawowym na Francję mianowany został p. Jan Rajski w Paryżu, właściciel wielkiej fabryki haftów artystycznych. Roboty ziemne na placu wystawy rozpoczęte przed dwoma tygodniami znacznie postępują. Kieruje nimi Arnold Röhring, inspektor ogrodów miejskich, twórca parku Kilińskiego. Biuro prasowe utworzone z decyzji wydziału publicystycznego funkcjonuje już od piątku ubiegłego tygodnia i udziela informacji każdodziennie w godzinach od 3 do 4 w lokalu dyrekcji wystawy.

Z „Sokoła“. Z powodu świąt wielkanocnych przerwa w gimnastycznych ćwiczeniach członków uczniów i uczennic będzie trwała od wtorku (28. bm.) do wtorku (4. bm.) włącznie.

Sprawy towarz. oficjalistów prywatnych. Rada nadzorcza tegoż towarzystwa nadała wakujące 1 stypendjum z fundacji imienia śp. Antoniego Rogali Zawadzkiego, Wład. Edw. Morawieckiemu, uczniowi szkoły wzorowej w Tarnowie; zaś 1 stypendjum z fundacji im. śp. Hipolita Stupnickiego, Natalji Grychowskiej, uczennicy szkoły żeńskiej pp. Prezentek w Krakowie. Wszyscy obdzieleni stypendyści, są sierotami po członkach towarzystwa.

Gmach dyrekcji kolei państwowych we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja, będący własnością funduszu pensyjnego kolei albrechtowskiej, przeszedł na własność prywatną. Ministerstwo handlu zatwierdziło mianowicie ofertę kupna p. Krzysztofa Janowicza, dotychczasowego dzierżawcy tego gmachu a właściciela hotelu „Imperial“. Wobec tego przeniesione będą w pierwszej połowie maja biura oddziału komercyjnego dyrekcji kolei państwowych na główny dworzec do czasu, gdy we Lwowie stanie nowy gmach dla dyrekcji kolejowej.

Odezyt dr. Mundy'ego z Wiednia, zważył wczoraj do ratusza szczupłą ilość publiczności, gdyż niestosowność pory wielkotygodniowej, wysokość cen i zapowiedź wykładu w języku francuskim, stanęła na przeszkodzie. Nie temu nie winien zaeny filantrop który mimo sędziwego wieku podjął daleką drogę, aby się przysłużyć cierpiącej ludzkości zorganizowaniem we Lwowie towarzystwa ratunkowego. Całe miasto jest mu za to wdzięczne, ale niepotrzebnie fatywano go na wykłady, i to w sposób, poniekąd nawet ubliżający jego godności. Mąż tego kroju i tej zasługi ołbrzymiej, jak Mundy, zowiący się skromnie „sekretarzem“ (Schriftführer) wiedeńskiego towarzystwa ratunkowego, nie potrzebuje nigdzie protektoratów, ani w Europie, ani w Ameryce. Tylko Lwów ruszył takim konceptem wprost śmiesznym.

† Eugeniuś Grabowski, naczelnik sądu w Tłumaczu, zmarł tamże nagle 26. bm. rano. Śp. Eugeniuś

Grabowski zażywał bardzo dobrej reputacji jako ucziwy i zaeny człowiek, a jako sędzia bronił ciemnych chłopków od napaści tłuszczy lichwiarskiej. Cześć niech będzie pamięci zacnego człowieka.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Deryng, rodem z Wilna, na Litwie, kandydat adwokatury, otrzymał na uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

P. Miecz. Biliński, rodem z Tarnopola, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Praczk i studenci. Dotąd jeszcze rozbrzmiewają po gazetach odgłosy niezwykle świetnej śródpołstnej zabawy praczek paryzkich, podczas której wybierana bywa „królowa królowych“, czyli... arcy-praczk. Nietylko pogoda sprzyjała pochodowi praczek od początku do końca, ale uświetnił go całkiem niespodziewany a bardzo liczny udział studentów. Zajmowali oni miejsce poczesne tuż kolasa, na której jechała promieniejąca szczęściem i otoczona dworem swym „królowa królowych“, odpowiadając jak umiała i mogła na życziwe powitania publiczności. Studenci starali się godnie odpowiedzieć wymaganiom chwili, już wędzając w orszak na koniach lub osłach, popisując się na welocypedach, już wreszcie składając dowody znajomości innych kunsztów. Z alegorycznych postaci zwracały uwagę księża „Karnawału“, jadący na białym osle, „sire“, „Tłusty wtorek“, Wielki ojciec „Post“, w oddziale historycznym Helo za z ogromną lilją i Abelard z czerwonym sercem, oboje na osłach, zaś na końcu, w tak zwanej „armée des chahut“, generał Booth-Bum i marszałek Booth-en-train, z figurantami, wyobrażający armję zbawienia. Tłumy ludzi na ulicach, w oknach, na balkonach dopełniały obrazu.

Młodociany samobójca. Szesnastoletni uczeń akademii handlowej w Gracu, Jerzy Lindner, odebrał sobie życie na ulicy wystrzałem z rewolweru. W liście, który znalaziono przy nim, oświadczył on, że przyczyną samobójstwa jest tajemnica, którą ze sobą zabiera do grobu. Lindner pochodził z Budapesztu i był serdecznym przyjacielem pewnego ucznia tejże samej akademii, który niedawno zastrzelił się w łazienkach w Gracu.

Potrzeba. Jak niezbędnem było, powiada jedna z gazet niemieckich, wydane obecnie pozwolenie wpuszczania polskich robotników rolnych do wschodnich prowincyj Niemiec, świadczyć może chociażby ten fakt, że w samej regencji królewieckiej, stoi terazśud tkami 5.075 mieszkań, zajmowanych zazwyczaj przez rodziny zarobków wiejskich. W r. 1890, liczba takich pustych mieszkań wynosiła 2907, zaś w 1892 r. 4.050.

Ofiary złożone w naszej administracji. Zamiast wieńca dla byłego profesora śp. Jana Krystyniakiego, uczniowie VIII. a klasy IV. gimnazjum składają 5 złr. na „Towarzystwo szkoły ludowej“.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Lunatyczka“, opera w trzech aktach, a czterech odsłonach. Ostatnie przedstawienie przed świętami.

Dzieje biblijne dla szkół ludowych i wydziałowych opracował Marjan Taubeles kierownik szkoły fund. bar. Hirscha w Gwoźdźcu. Część I. „od stworzenia świata do śmierci Mojżesza“ wyszło właśnie nakładem autora w Złoczowie w drukarni Wilhelma Zuckerkandla.

„Sylwaua“ organ Tow. leśnego, zeszyt marcowy zawiera: Charakterystyka sosny pospolitej, napisał Ant. Kaus. — Bezpieczeństwo i przeciąg czasu dla wkładu kapitału, jako wyznaczniki wysokości stopy procentowej, napisał Robert Rittmeyer (C. d.) — Dąb, przez Edw. Paulego (Dok.) — Wiadomości handlowe, bibliograficzne i osobiste. — Drobne wiadomości. — Sprawy Towarzystwa. — Z Wydziału gal. Tow. leśnego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 28. marca. Wczoraj wieczorem przy udziale marszałka krajowego ks. Sanguszki, jako przewodniczącego komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza, zapadło ostateczne rozstrzygnięcie co do przyznania 4 nagród za kantatę, która będzie odspiewana przy odsłonięciu pomnika. Na konkurs nadesłano 41 utworów. I. nagrodę w kwocie 200 zł. przyznano p. Konst. Górskiemu, docentowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie; II. nagrodę w kwocie 150 zł. p. Łucjanowi Rydlowi, obecnie mieszkającemu we Lwowie; III. nagrodę w kwocie 100 zł. Janowi Kasproiewiczowi, członkowi redakcji *Kurjera Lwowskiego*, IV. nagrodę w kwocie 50 zł. przyznano utworowi, którego autor dotąd nieznan (do utworu dołączony bilet z nazwiskiem Łepkowski, osoba pod tem nazwi-

skiem ma dostarczyć bliższych danych co do nazwiska autora). Urzędowe ogłoszenie nastąpi 30. bm., gdy komitet otrzyma nazwisko autora IV. nagrodzonego utworu. *Swiat* wydrukuje tekst kantat. Równocześnie ogłosi komitet budowy pomnika konkurs na dorobienie muzyki do tekstu kantat.

Wiedeń 28. marca. *Polit. Corresp.* donosi, iż car, który dzisiaj wyjedzie z rodziną do Liwadji, zamierza zabawić tam i w drugiej swojej posiadłości na Krymie do 18. maja. Z powrotem zabawi car czas krótki w Moskwie.

London 28. marca. Izba gmin odrzuciła wotum nagany dla rządu, wniesione przez Balfoura.

Bruksela 28. marca. Z Gandawy donoszą, że w miejscowości Marobek przyszło do starcia pomiędzy włóścianami a żandarmami, przyczem ci ostatni użyli broni palnej. Dwaj żandarmi i kilku włóścian odnieśli rany.

Wiedeń 29. marca. Przy ogromnym udziale publiczności, odbył się wczoraj pogrzeb dr. Adolfa Fischhafa.

Nad grobem przemawiali postowie dr. Sues i dr. Kronawetter pod którego przewodnictwem uczestniczyli w pogrzebie wszystkie stowarzyszenia demokratyczne Wiednia.

Kronawetter w krótkich słowach przedstawił idealne dążenia Fischhafa, w szczególności jego dążenia do uśmierzenia walk narodowościowych, by w ten sposób stawić dzielny opór wszechmocnej reakcji.

Wczoraj rozpoczął się proces o obrazę honoru wytoczony przez redaktora antysemitki *Deutsches Volksblatt* Verganiego, przeciw Aleksandrowi Scharffowi, redaktorowi *Sonn und Montagszeitung*. Scharff w pewnym artykule twierdził, że *Deutsches Volksblatt* pobiera podobnie jak inne dzienniki wiedeńskie pauszalja od banków.

Vergani twierdzi, że kwoty płacone przez banki, stanowią honorarium za ogłoszenia, co prawda wedle „taryfy podwyższonej“.

Kilku świadków zeznało, że wprowadzono za inseraty te płacono *Volksblattowi* „podwyższoną taryfę“, ale że inseraty się nie pojawiały.

Vergani odpowiada, że kwoty te stoją jeszcze w księgach „otwarte“. Dziś proces się skończy.

Wiedeń 29. marca. Wczoraj odbyła się wspólna konferencja ministrów pod przewodnictwem cesarza. Postanowiono przedłożenia dla delegacji wspólnych, od których rząd pragnie uchwalenia podwyższonych kredytów celem powiększenia liczby kadrów przy piechocie. Również zażąda ministerstwo podwyższonych kredytów dla artylerji i konnicy.

Podczas jesiennej sesji Rady państwa wniesie rząd ustawę o powiększenie ilości zdawkowej monety z miedzi i z niklu, ponieważ okazał się wielki brak monety zdawkowej.

Wiedeń 29. marca. Walne zgromadzenie banku anglo-austriackiego uchwaliło dywidendę 8 guldenów od akcji.

Giełda: Kredyty 359, lenderbank 258 60, renta maj. 98.82, węg. renta złota 116.15, ruble 127 1/2.

Paryż 29. marca. Senat odrzucił ustawę zaprowadzającą podatek od fortepianów i za liberje.

Paryż 29. marca. Komisja w sprawie panamskiej wybrała Valle'a referentem. Wczoraj przesłuchano ponownie Andrieux'ego, który twierdzi, że rząd nie chce uwięzienia Artona. On (Andrieux) wysledziłby i uwięziłby Artona najdalej w 10 dniach, gdyby mu dodano komisarza policyjnego.

Kopenhaga 29. marca. Cesarz Wilhelm odwiżdzi cara w lecie w Friedensburgu.

Rzym 29. marca. Berardi (który pragnął wykonać przed kilku dniami zamach na króla włoskiego) nie chce w więzieniu przyjmować pokarmu. Berardi nie jadł nic od soboty.

Petersburg 29. marca. Para carska odjechała do Krymu.

Najnowszy ukaz zarządza rusyfikację wszystkich prywatnych zakładów naukowych w dorpackim okręgu szkolnym.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Otrzymałszy wiadomość z Abbazji o ostatnich chwilach śp. Stanisława Semetkowskiego, poczuwamy się do obowiązku złożyć podziękowanie WP. Józefowi Głanzowi ck. dyrektora domeni i lasów, który przebywając również w Abba-

zji, zajął się gorliwie w tak okropnej godzinie nie tylko tem, by pogrzeb rodaka na obcej ziemi wypadł wspaniale, ale nie szczędził jeszcze wszelkich trudów w przeprowadzeniu zwykłych w takim razie formalności sądowych, notarialnych, ułatwiając tym sposobem rodzinie zaoszczędzenia wyjątkowych kłopotów. Za ten czyn prawdziwie obywatelski zasłanym WP. na tej drodze serdeczne podziękowanie. Przy tej sposobności dziękujemy również wszystkim osobistociom, które 7. bm. w Abbazji Łaskawie oddały ostatnią posługę śp. Stanisławowi Semetkowskemu, oraz wszystkim tym zacnym kolegom, przyjaciółom i znajomym zmarłego we Lwowie, którzy zajęli się i wzięli udział w żałobnym nabożeństwie odprawionem za spokój duszy nieboszczyka w archikatedralnym kościele we Lwowie 8. bm. Sobota 25. marca 1893. W imieniu rodziny pozostałej po śp. dr. Władysławie Semetkowskim. Leokadya Semetkowska bratowa, Jan Semetkowski bratanek.

STANISŁAW SIDOROWICZ
właściciel realności.
obywatel i były radny miasta Lwowa, więzien stanu z r. 1841, urodzony w roku 1813,
opatrzoney św. Sakramentami, po długich cierpieniach zmarł dnia 27. marca br. o godzinie 7. rano.
W smutku pogrążeni pozostała rodzina, żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we środę d. 29. marca br. o godz. 4. po południu z domu pod l. 9 przy ulicy Teatyńskiej na cmentarz Łyczakowski.
Lwów, dnia 27-go marca 1893.
„Concordia“ F. Opuchlak i Syn.

Dr. Maksymilian Kraus
b. c. k. koncyplent Prokuratorji Skarbu otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie przy ul. Karola Ludwika l. 7.

Lekarz chorób dziecięcych
Dr. Zdzisław Szydłowski
ordynuje od 3. — 5. ul. Teatralna liczbą 5.

Choroby weneryczne
upławy, wrzody itp. leczy szybko i grantownie, bez przerwy zatrudnienia od lat 30 praktykę lekarską wykonujący. Mieszka ulica Zółkiewska l. 21. I piętro — Ordynuje od 9 — 11 i od 3 — 5. Honorarjum umiarkowane.

Franciszek Xawery Knauer
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzoney św. Sakramentami, zmarł w Poniedziałek dnia 27. marca 1893 r. przeżywszy lat 43.
Pogrzeb odbędzie się we Środę dnia 29. marca b. r. o godzinie 3. po południu z posiadłości na Hołosku wielkim nr. 11 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który w smutku pogrążona rodzina, krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcian zaprasza
Lwów dnia 27. marca 1893.
„Concordia“ F. Opuchlak i Syn.

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Dr. J. REINHOLD
emr. Demonstrator na klinikach Prof. Grubera i Stoerka i b. sekundarjusz szpitala powszechnego we Wiedniu.
Ordynuje ul. Jagiellońska l. 2. od 10 — 12 i 2 — 5.

Zwracamy uwagę właścicieli
Obligacji zagranicznych
jakoto: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Papierów rosyjskich, 6%. Pożyczki bułgarskiej i t. d iż obligacje te do 31. Marca br. mają być ostemplowane.
Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.

Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski
po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kuposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9). Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

BENEDYKT KOPERNICKI
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“ Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6. naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, ewiklery, lornety, binokle, dalekowszkie, barometry, cioplonierze, Anemometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajcajagi, tasma miernicze, pion, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się uszytchlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

RUCH POJAZDÓW KOLEJOWYCH
waży od dnia 1. marca 1895 r. według zegara lwowskiego.

Do Lwowa przybędą:	Postaci posp.	Postaci sobowa
Z Krakowa:	6-00	9-01
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	9-01
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	—	9-40
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podamocza)	—	9-40
Z Suczawy	10-00	7-50
Z Kimpelungu	10-00	7-50
Z Radowic	10-00	7-50
Z Hilboki	10-00	7-50
Z Nowosielicy	—	7-50
Z Słobody rangarskiej	10-00	1-48
Z Husiatyna via Halicz	10-00	1-48
Z Nowego Sacka, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9-16
Z Suchy, Nowego Sacka, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	9-16
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—
Z Pezsin, Miskolca, Munkacs, Zawocanego i Stryja	—	9-16
Z Sokala i Boleca	—	—
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—

Ze Lwowa odobędą:	Postaci posp.	Postaci sobowa
Do Krakowa	10-41	8-07
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	8-07
Do Podwołoczysk i Brodów (a dworca głównego)	8-58	9-41
Do Podwołoczysk i Brodów (a Podamocza)	8-58	9-41
Do Suczawy	8-58	9-58
Do Husiatyna via Halicz	8-58	9-58
Do Słobody rangarskiej	8-58	9-58
Do Nowosielicy	8-58	9-58
Do Hilboki	8-58	9-58
Do Radowic	8-58	9-58
Do Kimpelungu	8-58	9-58
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sacka i Suchy	—	6-16
Do Stryja i Stanisławowa	—	10-21
Do Stryja, Zawocanego, Munkacs, Miskolca i Pezsin	—	9-16
Do Boleca i Sokala	—	—
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—

Owaga: Godziny, drukowane grubemi literami, oznaczają porę nocną od godz. 8 wieczór do 5-59 rano.
Cena kolejowej (średnie europejskiej) różni się od ceny lwowskiej o 25 minuta, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 10 = polska godz. 10-25 przed południem.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

Maszynki amerykańskie do robienia lodów po zhr. 5, 6.50, 7.50 i 10., poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry).

HOTEL GARNI „TRZEMA KORONAMI“ l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmujące biuro Świdzkiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Tutki cygaretove nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zhr. poleca fabryka **F. Nizalowskiego** Lwów, Hotel Żorza. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Po znizonych cenach sprzedaje wszelkie naczynie bednarskie w moim handlu towarów korzennych win i delikatesów **Edwara Hellwig** Zimorowicza 5. 534

Zdolnego wermistrza do stawiania pieców kaflowych poszukuje się za wynagrodzeniem miesięcznym lub od sztuki. Oferty adresować pod literą A. B. Administracja Kurjera.

Magistra farmacji młodszego i starszego poszukuje natychmiast St. Roman Jagiellońska 17. 714

Aparat do piwa z trzema pipami mało używany jest do sprzedania, wiadomość u L. Bier Tarnopol 728

Lukier pomadka do lukrowania ciast miana migdałowa i orzechowa do przekładania ciast 1/2 kg. 60 ct. poleca enkiernia **Zimera** ul. Akademicka. 727

Szampanskich burasów prawdziwych ówilkowych ówier 50 także i kartofli ulica Gródecka 38 u dorozory domu. 605

Do handlu uczen. Dobrze wychowany młodzieniec z uczciwymi zasadami, posiadający rodziców, zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płótna i bielizny **Jana Riedla** we Lwowie. 132

Jęczmień Hanna do siewu za 7 zhr. z workiem loco stacja kolei Lwów. Zgłoszenia przyjmuje i próbki wysłała Zarząd dóbr Krzywezyce. 735

Ótwo butelkowe Bawarskie po 21 ct., pilzneńskie po 18, lwowskie po 8, okocimskie czarne po 10 i 20 za flaszkę, sprzedaje handel **Jana Bodnara** Akademicka 20. 526

Trzy morgi gruntu, w jednym kawałku, przy gościńcu, za **Janowską rogałką**, na równinie w dobrym położeniu, mogące służyć także pod budowę, są zaraz z wolnej ręki do sprzedania; bliższa wiadomość u pana **Kaspra Salaka** w Kleparowie nr. domu 70. 700

Subjekt do handlu paramentów kościelnych, **Teodora Stachewicza** w Stanisławowie, otrzyma korzystną posadę, ruski język pożądaný 745

Młody człowiek z dobrem utrzymaniem pragnie zaznajomić się z panną młodą w celu matrymonialnym, poste rest. **Kakol, Lwów.** 740

Ekspedytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznym znajdzie umieszczenie przy urzędzie pocztowym w Dobromilu 747

Apteka wraz z realnością jest zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość w adm. Kurjera Lwowskiego. 739

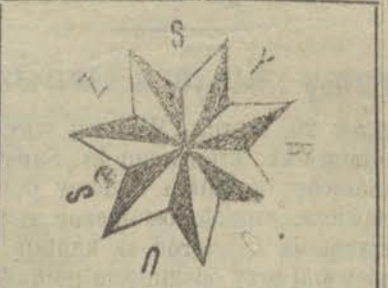
Towarzystwo św. Salomei poszukuje dla wdowy, która dawniej miała sklepik odpowiedniego zajęcia do sprzedaży pieczywa nafty lub w mlecarni. Łaskawa zgłoszenia uprasza się adresować ul. Zimorowicza l. 7. I. piętro **J. Papara.** 738

Zarząd kamienicy przyjmie urządźnik bankowy mogący złożyć kaucję 3000 zhr. w papierach wartościowych Bliższa wiadomość poste rest **Nowica** 741

Urządźnik bankowy poszukuje zajęcia biurowego w godzinach popołudniowych. Bliższa wiadomość poste rest. **Nadzieja** 25. 743

Pasiecznik bezzenny umiejący robić mle, znajdzie umieszczenie w pasiece złożonej ze 100 pni. Pisemne zgłoszenie i podanie warunków należy wnieść do p. **Florjana Izdebskiego** w Strzeliskach nowych. 746

Poszukuje ekspedytor i miesięcznie 20 zhr. i całe utrzymanie **Gotsoner** Lwów Chorażczyzna 23. 737



SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem „Syrjusz“
we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 11.
wohód także z ulicy Ciubej
poleca tylko najlepsze gatunki
po cenach hurtownych.
Ceylon, Mokę i Amerykańską.

Buraki pastewne i ówilkowe do sprzedania w **Snopkowie** 741

Najlepsze tuteki (G. L. Y.) nieklejone amerykańskie w cenie za 1000 sztuk 1 zhr. 20 ct. zaś le dornere cartouche 1.10. poleca skład fabryczny tutek **H. Diamanda** w Rzeszowie. Tutki przewyższają wszystkie inne co do jakości i ceny. Tutki le dornere cartouche mają wodny napis. Za dobroć tychże ręczy firma. Na łaskawe żądanie wysła się wzorki. 744

Mieszkania i sklepy
6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski **Brajerowska** 10. 406

2 pokoje kuchnia zaraz, 2 pokoje przedpokój od maja **Mickiewicza** 7. 722

Tanie mieszkania za rogałką Łyczakowską w domach obszaru dworskiego w **Krzywezycach.** 734

Do wynajęcia od 1. czerwca przy ul. Teatralnej l. 3 na II. piętrze: mieszkanie frontowe składające się z 5 pokoi, przedpokojem, kuchnią i spiżarni. Bliższa wiadomość w handlu nasion **Jana Stachewicza** we Lwowie pl. Marjacki l. 11. 364

Parkiety i posadzki deszczukowe
oraz
wszystkie wyroby stolarskie,
jakoto: drzwi, okna itp.
poleca fabryka parowa
Braci Wczelak
we Lwowie.
Poszukuje zakupna większej ilości materiałów, a to: brzośd sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długości ach.

Znany z dobrego gustu i starannego wykończenia
Magazyn sukien damskich
JOZEFINY DABROWSKIEJ
przy ulicy Hetmańskiej liczbą 4. I. piętro
poleca się łaskawym względem Wielmożnych Pań. Zamówienia z prowincji wykonuje w krótkim czasie za nadesłaniem odpowiedniej miary. Naukę kroju metodą łatwą i praktyczną połączoną z syciem udziałem się stale codziennie od 10 — 1 przed południem.

GIOVANI ZULIANI

we Lwowie ulica św. Piotra liczba 9.

FABRYKA

wyrobów betonowych i sztucznych marmurów

odznaczona zaszczytnie na Wystawach krajowych, poleca własne krajowe wyroby: posadzki weneckie terazzo mozaikowe imitacja granitu, płytki maszynowe z cementu deseniowane do posadzki, betonowe kanały, sklepienia łukowe, rezerwoary i muszle do studzien, schody, balkony, żłoby i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.

Wzory i kosztorysy na żądanie bezpłatnie.

Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskutecznią się najstaranniej, wzorowo i trwało, po cenach umiarkowanych. (Lwów „Impressa“).

RÓŻE

3 letnie od 1/2 do 1 1/2 metra wysokie w 12 gatunkach 12 sztuk	10 zfr.
2-letnie od 1/2 do 1 1/2 metra wysokie w 12 gatunkach 12 sztuk	8 „
1-letnie od 1 do 1 1/2 metra wysokie najnowsze gatunki 12 sztuk	6 „
1-letnie od 1/2 do 1 1/2 metra wysokie 12 sztuk	5 „
Płaczące: 1-letnie 2 metry wysokie w 3 gatunkach 12 sztuk	9 „
1-letnie przeszło 2 1/2 metra wysokie 12 sztuk	12 „

Mniej jak trzy sztuki się nie wysła.
Truskawki najładniejsze bardzo wielkie 100 sztuk 1 „
Goździki w 5 gatunkach do wazonów i do ogrodu 15 sztuk 1 „
Szparagi orfurskie 3-letnie 100 sztuk 3 „
Trzesnia szcepione kleparowskie 12 sztuk 5 „
Śliwki węgierskie bardzo duże 12 sztuk 2 zfr. 40 ct.
 Wszelkie piance jarzyn i kwiatów po umiarkowanych cenach wysła jak najstaranniej opakowane koleją lub pocztą. Jeżeli zaliczka przechodzi wyżej 10 zfr. to proszę o nadeślanie połowy pieniędzy. Uprasza o wyraźny i dokładny adres.
Józef Ursa, ogrodnik w Sanoku.



Plugi uniwersalne i Rajola, brony, walce pierścieniowe oraz pierścienie pojedyncze i części składowe celem samodzielnego sporządzenia, jakoteż nowe patentowane **Triebry Mayera**, młynki do oczyszczenia nasion, siewczarnie, młocarnie do ruchu ręcznego i kieratowego, prócz tego **odlewy do maszyn i budowl.** żelazne okna do dachówek, **syfony kanałowe hermetycznie zamknięte**, ruszta, palowiska i inne części lane dostarcza szybko i tanio.



J. WYCHERA

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

we Lwowie, Grodecka 1. 47

Reparacje i przeinaczenia konstrukcji maszyn zostają najtaniej i najlepiej wykonane.

Kupujemy co kraj produkuje!

Centralny Bazar wyrobów krajowych

we Lwowie
 ul. Karola Ludwika 1. 5. 1. p.
 poleca

Sukna na ubrania męskie o najnowszych wzorach.
Meble ogrodowe, Kufry i walizki podróżne, koszone i skórą obite.

PLÓTNA
 Płócienna i batysty na suknie damskie.

DRELICHY NA LIBERJE.

Koce, kapy, koldry, kilimy itp.

Wyroby krajowe dobre i tanie!



Steinway & Sons, New-York,

lecz także jeneralne zastępstwo światowej firmy

Juljusz Blüthner, król. nadw. fabr. fortepianów w Lipsku (największej fabryki fortepianów kontynentu, dotychczas wykonano 37.000 instrumentów).

Kto posiada **instrument Blüthnera**, ma nie tylko bardzo trwałą fortepian, zachowujący głos i sprawujący grającemu zawsze radość, lecz także przedmiot wartościowy, gdyż fortepiany Blüthnera są we wszystkich częściach świata rozpowszechnione i cenione.

Ceny:

Nowe pianina Blüthnera od zł. 570 zwyk.

Nowe fortepiany konc. z ang. mechanizmem repetycyjnym Blüthnera . . . od zł. 850 zwyk.

Nowe wiedeńskie fortepiany od zł. 300, nowe pianina od zł. 250, żółazki do wyboru.

Bernhard Kohn

skład fortepianów

Wiedeń, 1. Himmelortgasse 20. 1. piętro.

Sadzonki, nasiona leśne i drzewka owocowe

starannie opakowane rozsyła za zaliczką pocztą lub koleją

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Sadzonki leśne Cena za 1000 sztuk	Nasiona Cena za funt = 1/2 kłgr.	Drzewka ogrodowe Cena za 100 sztuk
Sosna zwyczajna 1 i 2 let. po 50 ct i 1 zł	Sosna zwyczajna 1-60 zł	Dziczki jabłoni 25-50 cm. 1 zł.
„ czarna „ „ „ „ „ „ „	„ czarna 1-10 „	„ gruszek 15-25 cm. 1 „
„ amerykańska 2 let. po 3-50 zł	„ amerykańska 4- „	Leszczyna gat. wyb 25-50 cm 3 „
Świerk 2, 3, 4, 15 let. po 1, 1-50, 2, 2-50 zł	Świerk 1-10 „	Porzeczka duża słodka czerwona 6 „
Modrzew 2, 3 i 4 let. po 2, 2-50 i 3 zł	Modrzew 2- „	Lipa szerokolistna 25-30 cm. 4 „
Olcha 2, 3 i 4 let. po 2-50, 3 i 3- „	Akacja —30 „	Kasztan zwyczaj. 25-50 „ 3 „
Brzoza 2, 3 i 4 let. po 2-50, 3 i 3-50 „	Brzoza —40 „	Ciern Chrystusa 70-100 „ 4 „
Jasion 1-rocz. 8-15 cm. 3-50 „	Olcha —50 „	Wiąz 70-100 „ 5 „
Jawor 1 rocz. 0-25 cm. 4- „	Jasion —30 „	Jasion 100-140 „ 4 „
Klon 2 let. 25-40 cm. 6- „		Jawor 100-140 „ 5 „
Akacja od 30-50 — 80-100 — 100 — 100 „		Klon 100-140 „ 5 „
2, 2-50, 3 i 4 zł.		Akacja 12-150 „ 2 „
Cartegus (na żywo) 15-30 i 25-40 8 zł. i 10 zł.		

Świerki i sosny od 100 do 140 cm. po 30 ct. za sztukę.

W razie łaskawego zamówienia upraszamy o podanie poczty i stacji kolei — Z wysokim szacunkiem
Zarząd leśny w Zassowie pod Czarną, o. p. Zassów, st. tel. Czarna.

GÖRBERSDORF

na Szląsku

Dr. Brehmera zakład leczniczy dla cierpiących na płuca.

Lecznica w zimie i w lecie.

Ilustr. prospektu wysła

Zarząd

Wystawa powszechna w Chicago.



Karty okrętowe do Ameryki
 w niderlandzko-amerykańskim
 Towarzystwie Żeglugi Parowej

Kolowratring 9. WIEDEŃ

IV. Weyringergasse 7 a.

Objaśnienia gratis.

Pudr książęcy

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru są najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasłagi, jakimi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z tabdzikiem złr. 1-50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1-20, z tabdzikiem złr. 1-60.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ul. Halicka 1. 11, KRAKÓW Sakienice 1. 20, CZERNIOWCE Rynek 1. 2.

Inżynier - mechanik

urzędnik jednej z instytucji rządowych, poszukuje w wolnych godzinach popołudniowych zajęcia jako **konstruktor** lub **buchhalter**, objąłby także kamienicę w administrację. Łaskawe zgłoszenia do L. 642. przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

W obec kończącego się sezonu zimowego

TRAN RYBI

najświeższy z pierwszorzędnego źródła

w oryginaln. fiaskach po 60 ct. poleca

najpierwszy galicyjski skład materjałów

Leopolda Lityńskiego

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysła się odwrotną pocztą

Nie ma konkurencji w obec niskich cen



Głównego składu artykułów chirurgicznych

R. KRIMMERA

Lwów, Hotel Francuski.

Dla panów.

Na stan osłabienia lekarze polecają i zarządzają według systemu profesora Volty skonstruowany **galwanoelektryczny aparat do samodzielnego użycia**. Budowa tego aparatu polega na ściśle umiętej podstawie Można wygodnie nosić w kieszeni. Opisy tego aparatu gratis. W zamkniętych kopertach wysła za przysłaniem 10 centowej marki **J. Augenfeld**, elektrotechnik i właściciel c. k. przywileju, Wiedeń, I, Schullerstrasse nr. 18.

WAŻNE!

W nowo urządzonej jatce dla ek. Garnizonu m. Lwowa przy ul. Teatralnej l. 20 (obok Domu Narodnego) **sprzedaje się najlepsze gatunki mięsa** z tuczonych wołów tutejszego bicia **po najtańszych cenach.**

Dla wygody Szan. Publiczności sklep też otwarty od pół do 7 do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel jak zwykle pół do 12tej przedpołudniem.

W. Feld

dostawca mięsa dla ek. garnizonu m. Lwowa.

Doskonałe wina

jeden litr za 50, 60 i 80 centów.

PIWO

z browaru Lilienfelda i Sp. flaszka 8 ct. **Wódki, resolis i likiery, Porter angielski, Koniak francuski**

poleca handel towarów korzennych win i delikatesów

ROBERTA PREYERA

Lwów, ul. Zielona l. 4.



Na zbliżające się święta Wielkanocne!

zaszczytnie znana i od wielu lat istniejąca firma

Franciszka Underki (Ojca)

we Lwowie ulica Krakowska l. 15.

poleca Szanownej P. T. Publiczności w swoim świeżo zaopatrzonym głównym składzie wyrobów masarskich, wielki wybór szynek wędzonych i gotowanych z młodych wieprzaków, kiełbas pieczonych siekanych i krajanych, jakoteż polskich wędzonych do gotowania, poledwie wędzonych surowych do gotowania, gotowanych lub pieczonych, również westfalskie na surowo do jedzenia, ozorów wędzonych, cielęciny marynowaną i wędzoną, salami mortadela świeże i agramskie suche, rolady w różnych gatunkach, auspiki itp. innych delikatesów. Prosiaki surowe i pieczone, także smalec i słoninę, wszystko po cenach znizowanych.

Wysełki na prowincję uskutecznią się jak najrychlej. Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotąd położone we mnie zaufanie, polecam się i nadal łaskawym względem a mojem staraniem, jak dotąd będzie, rzetelną i punktualną usługą w zupełności mych P. T. odbiorców zadowolnić

Paulina Underkowa,

wdowa po ś. p. Franciszce Underce.

Powszechnie za najlepszą uznaną

Masę woskową

własnego wyrobu

jakoteż

Masę francuską, Glazurę bursztynową

do zapuszczania podłóg

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.

Ciągnięcie już 1. Kwietnia 1893.

LOSY MIASTA WIEDNIA

Główna wygrana zhr. 200.000.

Promesy na te losy po zł. 3.75.

Losy Cisanskie (Theisslose)

Główna wygrana zł. 100.000.

Promesy na te losy po zł. 2.50.

Sprzedają po kursie dziennym

August Schellenberg i Syn

we Lwowie, dom bankowy i kantor wymiany.

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA”. Prenumerata roczna zł. 1.70, na prowincji zł. 1.80.

Liszaje wszelkie

Słabości skóry

Wyrzuty skórne

usuwa ogólnie ulubione

mydło fiołkowe i Woda fiołkowa

wyrobu

ADOLFA POKORNEGO

magistra farmacji.

Puder higieniczny

zalecany przez lekarzy, bez żadnych domieszek. Cena pudełka 70 ct.

Lwów, ulica Wałowa l. 15.



**HANDEL
PŁOCIEN I BIELIZNY
Jana Riedla**

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1.05, 1.55, 2, 2.25, 2.50 i 3

Koszule z przedni pikoweni i faldzikami (zakładkami) po złr. 2.75 i 3

Koszule kolorowe, kretonowe i ofortowe po zł. 2.40 i 2.75.

Koszule nocne po złr. 1.65 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 1.40, 2.60 i 3.

Koszule dla chłopaków po 1.40 i 1.60.

Kalesony dla chłopaków po 85, 95, 1 zł. 1.10.

Półkoszulki z kołnierkami 50 ct

KALESONY

po zł. 95, 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80

Mankiety tuzin po zł. 4 i 4.80

Chustki płócienne, tuz. po zł. 2.40.

Kaftaniki letnie od potu bawełn i siatkowe poct. 60, 90 do zł. 1.40.

Bieliznę letnią wstn prof. Jaegera sprzedaje po cenach fabrycznych

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leżenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

Jeneralne zastęstwo i główny skład piwa okocimskiego z browaru Jana Götza w Okocimie i piwa pilzneńskiego z pierwszego akcyj. browaru w Pilźnie sprowadzając wagonami piwo z browarów ma na składzie w beczkach 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitrowych, zawsze świeże i wystale.

Okocimskie piwo marcowe,

Okocimski porter krajowy (bok),

Okocimskie piwo eksportowe

z pierwszego krajow. browaru **W. Jana Götza w Okocimie,** jakoteż piwo z **pierwszego akcyj. browaru w Pilźnie,** a mianowicie:

pilzneński leżak,

pilzneńskie piwo eksportowe.

Piwa te powszechnie za najlepsze i najzdrowsze uznane szynkują we wszystkich pierwszorzędnych restauracjach i handlach delikatesów. — Zamówienia w każdej ilości wykonują szybko i dokładnie, a dla prowincji wysyłam piwo wprost z moich piwnic kolejowych (transito), przez co nie opłacając podatku konsumcyjnego, zaoszczędza się 3 zł. 14 ct na hektolitrze.

Z miejscowych piw sprzedają tylko:

leżak i piwo marcowe J. Lilienfelda i Sp.

które z lwowskich zostały za najlepsze uznane.

Cenniki posęła się bezpłatnie na każde żądanie.

O jak najliczniejsze zlecenia upraszam, a 31-letnie istnienie mej firmy daje rękojmię, że wszelkie zlecenia spełnię ku największemu zadowoleniu.

Ozyasz Wixel,

jeneralny zastępcza browaru okocimskiego i pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie dla Lwowa, Galicji wschodniej i Bukowiny.

we Lwowie, ul. Bogusławskiego l. 13. Telefon nr. 6.

Wszystkie powyżej wymienione piwa są do nabycia w każdej ilości w butelkach w głównym składzie piwa butelkowego p. S. WIESERA, ulica Sykstuska liczbą 14. Telefon nr. 149.

Sezon wiosenny rok 1893.

Magazyn i pracownia sukien męskich

pod firmą

BELTOWSKI & MOTYLEWSKI

przy ulicy Sobieskiego liczbą 4 we Lwowie

polecają na sezon wiosenny i letni swój magazyn bogato zaopatrzony w materje tak krajowe jakoteż i zagraniczne.

Kupujemy co kraj produkuje!

Płótna i stołowinę

wyrobu krajowego tkane ręcznie

znane ze swej dobroci i tanioci utrzymuje w wielkiej ilości, zawsze na składzie:

Centralny Bazar wyrobów krajowych

we Lwowie,

ul. Karola Ludwika l. 5. I. piętro

a mianowicie:

Płótna surowe i apretowane na bieliznę męską i damską z przędzy belgijskiej.

Płótna na prześcieradła 150 ctm. do 165 ctm. szer.

Płótna szare grube do 75 ctm. szerokie.

Garnitury do kawy

adamaszkowe w różne desenie i ze szlakami pod haft, na 6, 8, 12, 18 osób,

Drelichy szare na story 110 ctm. szerokie.

Drelichy na sienniki i pokrowce 160 ctm. szerokie.

Ręczniki we wszelkich gatunkach, gładkie, adamaszkowe ze szlakami pod haft itp.

Chusteczki do nosa w wielkim wyborze, ze szlakami i bez szlaków.

Ścierki gładkie i ze szlakami.

Dymy, płótna żaglowe, płótna szare na filtry, werty i t. p.

Wszystkie wyroby krajowe przewyższają inne pod względem trwałości, gdyż są wyrabiane ręcznie a nie mechanicznie.

Kupujemy co kraj produkuje!